



Zamieszki na ulicach, represje na rynkach: upadek Europy wkracza w kolejną fazę

przez [Chrisa MacIntosha](#)

Każde imperium umiera w ten sam sposób: powoli, potem nagle i zawsze wtedy, gdy jego instytucje upierają się, że wszystko jest w porządku.

Senatorowie Rzymu debatowali nad procedurami, podczas gdy spichlerze pustoszały. Brytyjska arystokracja szykowała się do kolacji, podczas gdy Raj [Brytyjski Raj (*British Raj*) – czyli okres brytyjskich rządów kolonialnych w Indiach (trwający od 1858 do 1947 roku)] się wymykał. A dziś europejscy ministrowie finansów wciąż wydają komunikaty o „odporności” i „strategicznej autonomii”, podczas gdy gospodarki wspierające te pasożyty padają w czasie rzeczywistym.

Matematyka jest prosta.

Koszty obsługi długu konkurują teraz z wydatkami na obronę i opiekę zdrowotną o marginalne euro i funta. Koszty energii sprawiły, że całe branże stały się niekonkurencyjne wobec Azji i Ameryki Północnej... i to jeszcze przed chaosem, który ogarnął sektor energetyczny, od Rosji po Bliski Wschód.

Zmiany demograficzne powodują, że podstawa opodatkowania coraz bardziej się kurczy, podczas gdy zobowiązania wciąż rosną. A panowie w szpiczastych butach zareagowali na wszystkie trzy problemy zwiększeniem zadłużenia, zaostrzeniem regulacji oraz twierdzeniem, że chodzi tu o problem komunikacyjny.

Dużo pisaliśmy o rotacji kapitału z Zachodu na Wschód i spirali zadłużenia państwowego w USA, Japonii, Niemczech i Francji. Europa jest dalej na tej drodze niż większość, a Wielka Brytania przeprowadza ten eksperyment najdalej i najszybciej ze wszystkich.

Większość krajów Europy Zachodniej zмага się z deficytami strukturalnymi, którym nie da się zaradzić za pomocą mechanizmów politycznych. Właśnie [dlatego kraje te idą na wojnę](#).

Francja nie zbilansowała budżetu od pół wieku i teraz walczy o reformę emerytalną, którą może zawetować jej własna ulica. Włochy zadłużają się na poziomie ponad 130% PKB, co prowadzi do profilu demograficznego, który gwarantuje pogorszenie relacji. Niemcy, rzekomy jastrząb fiskalny, porzuciły hamulec zadłużenia, choć nie do końca, aby sfinansować zbrojenia i subsydia przemysłowe, na które nie stać ich w żaden inny sposób... **więc wojna jest odpowiedzialnością.**

Jasne, mówiliśmy o tym wszystkim lata temu, ale teraz to się dzieje i pojawia się dokładnie tam, gdzie można się tego spodziewać: premia terminowa na długoterminowych obligacjach niemieckich i obligacji skarbowych, rosnąca różnica między papierami wartościowymi rynków bazowych i peryferyjnych oraz coraz większa niechęć zagranicznych banków centralnych do posiadania tych papierów.

Gdy Twój marginalny nabywca staje się Twoim własnym bankiem centralnym, problem zostaje po prostu przeniesiony do bilansu, który trzeba wydrukować, aby zamknąć lukę.

Stąd mamy do czynienia z represjami finansowymi, tak jak z każdym nadmiernie zadłużonym państwem od czasu wynalezienia pieniądza papierowego. Sprowadzić realne rentowności do zera, zmusić krajowe instytucje (fundusze emerytalne, ubezpieczycieli, banki poprzez przepisy kapitałowe) do utrzymywania długu, niezależnie od tego, ile on przyniesie, i obniżyć poziom zobowiązań, jednocześnie wmawiając społeczeństwu, że iluzja pieniądza to dobrobyt.

Niemcy są tu najwięksi.

Przez 70 lat niemiecka machina eksportowa sprawiała, że reszta europejskiego projektu była wypłacalna. Tani rosyjski gaz, niski popyt w Chinach i niedowartościowana waluta (dzięki dzieleniu jej z Grecją) pozwoliły niemieckim producentom na generowanie nadwyżek, które finansowały deficyty wszystkich innych. Wszystkie trzy nogi tego stołka zniknęły. Koszty energii są wielokrotnie wyższe niż te, które płać konkurenci z USA lub Zatoki Perskiej. Chińczycy awansowali w łańcuchu wartości i teraz bezpośrednio konkurują w branży samochodowej, obrabiarek i chemikaliów, zamiast kupować niemiecki sprzęt.

Widać to po zamknięciach: zakłady chemiczne stoją w miejscu lub są przenoszone, producenci samochodów skracają zmiany i przenoszą moce produkcyjne do USA i Chin, energochłonny przemysł wycofuje się na dobre zamiast czekać na tańszą sieć, która nie nadejdzie. Europa sama się wyceniła w momencie, gdy zdecydowała się zlikwidować niezawodną sieć bazową szybciej, niż była w stanie zbudować jej następcę. A kiedy kapitał, łańcuchy dostaw i wykwalifikowani pracownicy odchodzą, nie wracają w czteroletnim cyklu politycznym.

Niemcy bez nadwyżki przemysłowej to po prostu o wiele większa wersja problemu fiskalnego, z którym zmaga się już reszta strefy euro.

Do tego dochodzi jeszcze kwestia odpowiedzialności, której nie da się zignorować w głosowaniu, ponieważ każde europejskie państwo opiekuńcze zostało zbudowane na piramidzie demograficznej, która już nie istnieje. Współczynnik dzietności w UE utrzymuje się znacznie poniżej 2,1% wskaźnika zastępowalności pokoleń w ciągu jednego pokolenia (bliżej 1,4–1,5% w większości centralnej części kraju, a jeszcze niżej w niektórych częściach południa i wschodu). A to tylko pogłębia ten problem. Mniej pracowników wpłacających składki, więcej emerytów pobierających emeryturę i państwo, które podnosi wiek emerytalny o kwoty zbyt małe, by miały znaczenie, a podatki o kwoty zbyt duże, by je zignorować.

Imigracja była odpowiedzią polityczną. Częściowo zniwelowała ona surowe liczby i stworzyła drugi, trudniejszy problem: masowa migracja o niskim poziomie integracji jest obecnie jednym z głównych podziałów politycznych na kontynencie – w Holandii, Niemczech i Francji.

Państwo opiekuńcze, zbudowane wokół jednorodnej, wysokoaktywnej siły roboczej, nie przekłada się na inny skład demograficzny bez znacznie wyższego wzrostu gospodarczego lub znacznie niższych świadczeń na osobę. Europa nie wypracowała ani jednego, ani drugiego, więc luka jest niwelowana przez rosnące zadłużenie. Dodajmy do tego emerytury, które w większości opierają się na niefinansowanych obietnicach wypłacania świadczeń w miarę ich wykorzystania, a otrzymamy kontynent, który już wydał pieniądze, których nie ma i coraz częściej nie jest w stanie wygenerować.

A skoro o tym mowa... Wielka Brytania.

Jeśli Europa to powolna dziura, Wielka Brytania postanowiła sprawdzić, jak szybko spuszcza powietrze z opony. Każdy z powyższych problemów – starzejące się społeczeństwo, kurcząca się baza przemysłowa, jedno z najwyższych cen prądu w krajach rozwiniętych – plus szereg własnych, zadanych sobie ran.

Rentowność obligacji skarbowych od lat mówi klasie politycznej to, czego ta nie chce słuchać: rynek nie daje już Wielkiej Brytanii szansy na zaufanie.

Relacja długu do PKB przekracza 100% po raz pierwszy od początku lat 60. XX wieku, i tym razem nie ma powojennego boomu gospodarczego, który mógłby go zahamować. Bank Anglii stara się walczyć z inflacją, jednocześnie zarządzając rosnącym rachunkiem za obsługę długu za każdym razem, gdy wykonuje swoje zadanie.

Morze Północne, niegdyś bufor fiskalny Wielkiej Brytanii, to podupadający, mocno opodatkowany akwen. Deindustrializacja przebiega tak samo jak w Niemczech, ale z mniejszą, mniej zdywersyfikowaną gospodarką, która mogłaby ją wchłonąć. NHS pochłania coraz większą część kurczącego się budżetu i oferuje mniej za funta niż dekadę temu. Migracja netto utrzymuje się na poziomie, który 20 lat temu byłby politycznym trzęsieniem ziemi, a teraz ledwo utrzymuje się w obiegu medialnym. A ponieważ rosnąca populacja przy niezmiennym poziomie produkcji per capita jest przedstawiana jako wzrost w nagłówkach gazet, stagnacja, z którą wszyscy tak naprawdę żyjemy, nigdy nie trafia do statystyk.

Status funta szterlinga jako waluty bliskiej rezerwom to ostatni atut, jaki pozostał Wielkiej Brytanii do wydania, i został on mocno wykorzystany. Kryzys walutowy w kraju G7 miał być nie do pomyślenia. Kryzys obligacji skarbowych w 2022 roku powinien położyć kres temu pomysłowi. To była zapowiedź.

Teraz przeczytaj te dwa teksty razem, ponieważ pojawiły się w tym samym cyklu informacyjnym i żaden nie ma sensu bez drugiego.

Po pierwsze, szef sztabu obrony Wielkiej Brytanii Richard Knighton oficjalnie stwierdził: Rosja stanowi zagrożenie dla Wielkiej Brytanii i „nasi synowie i córki muszą być gotowi do walki”. Dodał, że jest bardziej niebezpieczna niż w jakimkolwiek innym momencie swojej kariery.

Po drugie, w ciągu kilku godzin: Express, Daily Star, Mirror i Yorkshire Live – każda z nich opublikowała niemal identyczny artykuł o tym, co dzieje się z Brytyjczykiem odmawiającym poboru do wojska, każda powołująca się na „surowe” kary, każda oparta na ostrzeżeniu byłego dowódcy NATO, że konflikt na Bliskim Wschodzie może przerodzić się w wojnę globalną.

Kilka redakcji opublikowało tę samą historię, pod tym samym kątem i używając tego samego słowa – „poważne” – tego samego dnia. Przypadek? Jasne.

Tak wygląda skoordynowany przekaz informacji, gdy państwo potrzebuje, aby społeczeństwo z góry zaakceptowało wynik, nad którym nigdy nie było proszone w głosowaniu, ale który już został przesądzony.

Wiarygodny urzędnik podnosi poziom zagrożenia. Uległa prasa porusza kwestię kar za odmowę, zanim jeszcze taka polityka w ogóle wejdzie w życie. Społeczeństwo przyzwyczaja się do poboru jako czegoś możliwego, najpierw prawdopodobnego, a potem oczekiwanego, bez ani jednego głosu.

Programowanie chłopów.

Pobór do wojska jest kolejnym logicznym rozwiązaniem dla państwa, któremu zabrakło łatwiejszych metod.

Właśnie wyjaśniliśmy, dlaczego Wielka Brytania i jej sąsiedzi nie są w stanie sfinansować swoich obietnic poprzez wzrost gospodarczy lub podatki i uciekają się do represji finansowych, aby zniwelować deficyt kapitałowy. Pobór do wojska to ta sama logika, którą stosuje się do pracy: gdy państwo nie może kupić tego, czego potrzebuje, po cenie, którą społeczeństwo będzie tolerować, zmusza je do tego.

Historycznie rzecz biorąc, represje finansowe i pobór do wojska występują razem, ponieważ mają to samo źródło — państwo, które wyczerpało swoje zwykłe środki.

Uwaga redaktora: Kiedy rządowi kończą się możliwości, twoje oszczędności stają się częścią ich planu ratunkowego. Inflacja i represje finansowe przerzucają koszty ich niepowodzeń na ciebie. Europa daje ostrzeżenie – a Ameryka stoi w obliczu tej samej pułapki zadłużenia.

W swoim bezpłatnym przewodniku „Jak przetrwać i prosperować podczas załamania gospodarczego” Doug Casey ujawnia trzy działania, które pozwolą ochronić majątek i wolność finansową przed kryzysem dolara, a także przygotować się na czerpanie zysków z tego kryzysu.

Przygotuj się, zanim rządy zmienią zasady, a rynki ograniczą Twoje możliwości wyboru.